

Violetta Machnicka

Akademia Podlaska w Siedlcach

### Konferencja językoznawcza *Rejestr emocjonalny języka* (Siedlce – Chlewiska, 29-30 maja 2008 roku)

W dniach 29-30 maja 2008 roku odbyła się trzecia<sup>1</sup> już konferencja poświęcona emocjom w języku, zorganizowana przez Katedrę Językoznawstwa Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Na miejsce obrad wybrano Dom Pracy Twórczej „Reymontówka”<sup>2</sup>, położony w malowniczych Chlewiskach – wsi znajdującej się 20 kilometrów na zachód od Siedlec. W spotkaniu uczestniczyło 30 osób z 11 ośrodków akademickich, w tym 2 zagranicznych. Rozpoczęcie właściwych obrad poprzedziły wystąpienia kierownik Katedry Językoznawstwa IFP AP oraz głównej organizatorki konferencji, prof. dr hab. Krystyny Wojtczuk, dyrektora siedleckiej polonistyki, prof. dra hab. Antoniego Czyża, oraz prof. dra hab. Jerzego Kunikowskiego, sprawującego funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego AP.

Autorzy 29 referatów wygłoszonych podczas dwudniowej konferencji poruszyli rozmaite zagadnienia dotyczące wyrażania ekspresji w języku. Biorąc pod uwagę rozważania o emocjach i uczuciach zaprezentowane przez poszczególnych referentów, wszystkie odczyty można ująć w siedem grup tematycznych.

#### I Emocje w literaturze pięknej

*Niepokój i namiętność w „Burzy” Władysława Stanisława Reymonta* to tytuł wystąpienia Anny Ginter (Łódź). Autorka poddała analizie tytułową nowelę wchodzącą w skład zbioru składającego się z czterech krótkich utworów epickich, ogłoszonego w roku 1907. Wykazała, iż odpowiednio dobrane formy ekspresywne, np. metafory utożsamiające człowieka i jego uczucia z burzą, oceanem, żywiołem, wyraźnie wiążą *Burzę* z nurtami modernistycznymi, pełnymi nastrojowości, symboliki, uczuciowości, co z kolei wynika z faktu, iż *Na sposób widzenia świata przez pisarza (...) duży wpływ wywiera również doświadczenie literackie i epoka, w jakiej przyszło mu tworzyć*. Często powtarzające się niefachowe słownictwo morskie posłużyło Reymontowi nie tylko

---

<sup>1</sup> W roku 2003, w dniach 16-17 maja, siedlecki ośrodek językoznawczy zorganizował konferencję pod nazwą *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*. Tom pokonferencyjny o tym samym tytule, redagowany przez Krystynę Wojtczuk i Agnieszkę Wierzbicką, zawierający 36 artykułów, ukazał się w roku 2004 (Siedlce 2004, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, ss. 326). Dwa lata później, w dniach 2-3 czerwca 2005 roku, Katedra Językoznawstwa IFP AP powróciła do tematyki związanej z emocjami w języku, co zaowocowało kolejnym tomem pokonferencyjnym zatytułowanym *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne* (Siedlce 2006, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, ss. 404). Redakcji naukowej zbioru zawierającego 35 tekstów podjęły się tym razem Krystyna Wojtczuk i Violetta Machnicka.

<sup>2</sup> „Reymontówka” to dworek wybudowany w połowie XIX wieku i zakupiony wraz z 300 hektarami gruntów w roku 1926 przez wdowę po Władysławie Stanisławie Reymoncie, Aurelię.

do oddania potęgi morza, ale przede wszystkim do swoistego opisania przeżyć i stanów psychicznych kreowanych bohaterów.

Ina Kalita (Ústí nad Labem, Republika Czeska) w referacie *Эмацыянальная насычанасць як мастацкі сродак* skupiła się na językowym tworzywie emocjonalnym zastosowanym przez białoruskiego pisarza żydowskiego pochodzenia, Zmitroka Biadulę (1886-1941), w opowiadaniu *Лявоўіха і Сьimoniха*, którego akcja dzieje się na początku trzeciego dziesięciolecia ubiegłego wieku na jednej z białoruskich wsi. Tekst opowiadania stanowi połączenie dwóch dialogów – werbalnego i pozawerbalnego, umiejętnie powiązanych z monologami przesiąkniętymi wieloaspektową ekspresywnością, przejawiającą się między innymi w inteligentnym dowcipie językowym, stosowanym przez autora jako środek stylizacyjny.

Beata Kuryłowicz (Białystok) wystąpiła z odczytem *Nazwy kwiatów w funkcji emocjonalnie nacechowanych określeń kobiet w poezji Młodej Polski*. Jej tekst stanowi przegląd florystycznych metafor i porównań nazywających i opisujących kobiety oraz ich ciała. Zgodnie z przyjętymi założeniami, badaczka starała się ustalić „które nazwy kwiatów w tej funkcji występują najczęściej, jaka jest ich motywacja oraz jakie typy i cechy kobiet charakteryzują” i – co najistotniejsze – „jakie uczucia w stosunku do kobiet tego typu określenia wyrażają”. Podsumowując swoje rozważania, referentka stwierdziła, iż w poezji młodopolskiej najczęściej porównywano kobiety do róż i lilii, przy czym niezwykle istotną rolę odgrywała barwa kwiatu, zwłaszcza róży – biała wyrażała piękno, czystość, nieskazitelność, czerwona zaś symbolizowała pożądanie, namiętność oraz inne żądze, a także wynikające z nich zatracenie, a nawet śmierć.

*Potoczność – emocjonalność – ekspresywność w dawnej polszczyźnie. Na przykładzie literatury średniowiecznej* – to temat rozważań Artura Rejtera (Katowice). Autor wskazuje na istnienie potoczności także w źródłach prymarnie nie zaliczanych do potocznej odmiany języka, jakimi są na przykład teksty artystyczne. Średniowieczna literatura świecka, bogata tematycznie i gatunkowo, wydaje się cennym źródłem do obserwacji dawnej polszczyzny potocznej. Wszelkiego typu zapisy funkcjonujące na zasadzie dopisków, marginaliów, głos odzwierciedlają prawdziwe życie, naturalny sposób komunikowania się ludzi oraz „uwypuklają codzienny aspekt egzystencji średniowiecznego skryby”. W zabytkach artystycznych elementy potoczne języka występują w różnym stopniu nasilenia ekspresją. Dosadne epitety, porównania i wykrzyknienia wnoszą do utworów ożywienie i zabarwienie emocjonalne. Powszechne wplatanie przysłów z kolei łączy potoczność z ludową wizją świata. Średniowieczny kolokwializm współlistnieje z ekspresywnością najwyraźniej w literaturze satyrycznej, dydaktycznej, polemicznej, a częściowo nawet w religijnej.

Tekst Tomasa Rokosza (Siedlce) *Emocje w rozmowach ze zmarłymi – uwagi o tradycyjnych lamentach pogrzebowych* dotyczył sfery emocjonalnej w formach folklorystycznych, znajdujących się na pograniczu wiersza i prozy oraz mowy i śpiewu. W potocznym języku lamentów, przesiąkniętych głęboką ekspresją wyrazu, funkcjonują rozmaite tropy właściwe poezji, dlatego też w tych od wieków znanych utworach, przekazywanych kolejnym pokoleniom drogą ustną, jednocześnie dominują funkcje ekspresywna i poetycka. Wysoka ekspresywność lamentów na poziomie fonetyczno-prozodycznym upodabnia je do śpiewu, choć „ujawniają emocje nadawcy w większym

stopniu niż mowa i śpiew”. Godną przemyśleń uwagę zawarł też autor w ostatnim zdaniu swojego wystąpienia: „Lamentowanie, które niegdyś było zachowaniem obowiązkowym, dziś jest postrzegane negatywnie, jako niepotrzebne uzewnętrznianie prywatnych, wstydliwych emocji”.

Urszula Sokółska (Białystok) zainteresowała słuchaczy referatem *Żywioł ognia na usługach emocjonalności w poezji romantycznej*. Na podstawie analizy połączeń metaforycznych, zawierających rozmaite leksemy związane z ogniem, wyekscerpowanych z utworów Adama Mickiewicza i Antoniego Malczewskiego, autorka wykazała, iż ogień w poezji romantyków symbolizował różnorodne stany emocjonalne, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Ważnym wnioskiem zawartym w podsumowaniu wystąpienia było stwierdzenie, iż „wyrazów związanych z polem semantycznym *ogień* nie da się badać w izolacji”, ponieważ to właśnie konteksty i konsytuacje decydują o stopniu ekspresywności użytych przez poetów elementów leksykalnych.

## II Emocje w listach, wspomnieniach, pamiętnikach

Sposobom wyrażania emocji w tekstach epistolarnych poświęciła swoje wystąpienie Janina Gardzińska (Siedlce). W referacie *Emocjonalizmy w listach Zofii Kossak do rodziny* zanalizowała 45 listów pisanych przez autorkę wielu znanych powieści historycznych do córki Anny i jej męża oraz syna Witolda i jego żony w latach 1947-1957. Listy te reprezentują polszczyznę familijną, natomiast „językową warstwę emocjonalną omawianych tekstów tworzą przede wszystkim środki leksykalne, powstałe na drodze metaforyzacji i derywacji, a nacechowanie to przejawia się zarówno w ich warstwie semantycznej, jak i strukturalnej”. Siedlecka badaczka języka zauważyła, iż najczęściej lingwistycznych środków emocjonalnych występuje w partiach początkowych i finalnych poszczególnych listów, aczkolwiek również w częściach zasadniczych Zofia Kossak nierzadko wplatała wyrażenia kolokwialne i dowcipne, świadczące nie tylko o jej poczuciu humoru, ale też o umiejętności zdystansowania się do własnej osoby oraz do trudów codziennego życia.

Odwolaniem do pisarstwa Zofii Kossak był również tekst Violetty Machnickiej (Siedlce) zatytułowany *Słowa, które przerażały i zabijały. O wstrząsających realiach obozowych ukazanych we wspomnieniach Zofii Kossak „Z otchłani”*. Dotyczył on niezwykle drastycznych emocji przeżywanych w czasie drugiej wojny światowej przez kobiety (i nie tylko) uwięzione w obozie koncentracyjnym w Brzezince, czyli Auschwitz II – Birkenau, wywołanych brzmieniem i semantyką słów zatrutych ideologią faszystowską. Autorka zwraca uwagę na wyjątkową „bezwzględność jak też względność ludzkiej mowy”, uwarunkowaną czynnikami pozajęzykowymi oraz zestawia odpowiednie fragmenty wspomnień Zofii Kossak, niezwykle silnie podkreślające tragizm i okrucieństwo życia obozowego, również w sferze językowej, z niesamowitym pięknem przyrody oświęcimskiej doliny. W końcowej części referatu znalazła się konkluzja, iż „hitlerowcy odnieśli jeszcze jeden, niezamierzony sukces – przyczynili się do powstania zbioru neologizmów i neosemantyzmów wywołujących (...) w byłych ofiarach ich zbrodniczego proceduru nieprzyjemne dreszcze emocji mimo upływu lat”.

Alina Maciejewska (Siedlce) przedstawiła słuchaczom własne rozważania na temat *Emocji w autoportrecie*, czyli wizerunku twórcy w jego dziele. Poddała anali-

zie fragmenty pamiętników studentów siedleckiej polonistyki i pedagogiki, powstałe w latach 2000-2008, zakładając, iż „wszystko, co się dzieje, co robimy, czego i jak się uczymy, jest uwarunkowane emocjami”, a pamiętniki bardzo wyraźnie oddają obraz świata ich autorów „oraz galerię stanów emocjonalnych, uczuć przeżywanych, doświadczanych przez bohaterów i analizowanych przez narratorów”. Autorka starała się odpowiedzieć na trzy zasadnicze pytania: „1) o jakich uczuciach/emocjach piszą autorzy pamiętników? 2) jak o nich mówią? 3) które emocje pojawiają się w określonych sytuacjach życiowych?”. Jak się okazało, niejednokrotnie sposoby nazywania uczuć i emocji przyjęte wśród współczesnej młodzieży wynikają między innymi z poczucia zagrożenia, chęci ucieczki, schowania się przed światem oraz z poszukiwania samoświadomości przez młodych autorów tekstów pisanych najczęściej „do szuflady”. Z drugiej strony nieumiejętność „wyrażania uczuć może warunkować brutalność i wulgarność zachowań, brak lub zanikanie emocji złożonych i uczuć”, dlatego też nieustannie należy się uczyć ich językowego oddawania.

### III Emocje w środowiskowo-zawodowych odmianach języka

Wystąpienie Beaty Burskiej-Ratajczyk (Łódź) dotyczyło socjolektu studenckiego, ponieważ „Ze względu na swoistość środków językowych, którymi posługuje się ta grupa społeczna, jest to jeden z ciekawszych socjolektów współczesnej polszczyzny”. W referacie *Emocjonalizmy frazeologiczne dotyczące sfery intelektu w języku młodzieży studenckiej* prelegentka zgromadziła i omówiła materiał zebrany w latach 2007-2008. Swoimi badaniami objęła 185 studentów UŁ, notując ich wypowiedzi, zasłyszane rozmowy oraz stosując metodę ankietową. Podstawowym wnioskiem, stanowiącym podsumowanie wcześniejszych rozważań, było stwierdzenie, iż „Młodzież w poszukiwaniu oryginalnego sposobu wyrażania sądów oceniająco-wartościujących wykorzystuje innowacje frazeologiczne (...), neofrazeologizmy (...) oraz niekonwencjonalne połączenia wyrazowe”. Wszystko to świadczy o dużej kreatywności językowej studentów oraz służy do trafnego formułowania sądów intelektualnych, obliczonych zwłaszcza na wywołanie efektów komicznych.

Językowi młodzieży poświęcili swoje wystąpienie również Małgorzata Karwowska i Leszek Tymiak (Lublin), przedstawiając referat *Jak młodzież mówi o cierpieniu? (analiza wypowiedzi licealistów)*. Referenci próbowali ustalić, jak wygląda i zachowuje się człowiek cierpiący oraz do kogo lub czego porównują go obserwatorzy. Uzasadniając wybór uczucia będącego obiektem prowadzonych badań, lubelscy językoznawcy podkreślili niezwykłość i wieloaspektowość cierpienia, powszechność jego występowania (nikt go nie uniknie), także jego złożoną naturę – można mówić o cierpieniu cielesnym, emocjonalnym, duchowym, społecznym, religijnym itp. Ponadto cierpienie należy do jednych z najsilniejszych doznań, „sprawia, że czujemy się samotni, zdani bardzo często tylko na siebie i bezradni wobec przytłaczającej rzeczywistości”. Człowiek w zetknięciu z cierpieniem przyjmuje różnorodne, wręcz skrajne postawy: „od ucieczki przed nim, poprzez bunt, aż do rodzaju błogostanu, koloryzmu – kiedy to zaczyna znajdować w nim upodobanie”. Respondentami wypowiadającymi się na temat cierpienia nieprzypadkowo była grupa 100 uczniów z trzech lubelskich klas licealnych, gdyż badaczom wydało się interesujące „dotarcie do tego, co na ten temat myślą ci,

którzy nie są jeszcze z tym trudnym uczuciem *oswojeni*, ale którzy muszą – w dalszej lub bliższej perspektywie – uwzględnić potencjalne doświadczenie tego stanu emocjonalnego”.

W pewnym sensie kontynuacją poprzedniego referatu był odczyt Małgorzaty Potent (Lublin) „*Lęk i drżenie*” – *emocje wywołane przez skojarzenia ze starością (na podstawie wypowiedzi licealistów)*. Autorka objęła badaniami ankietowymi 100 uczniów z dwóch szkół ponadgimnazjalnych, prosząc ich o podanie nasuwających im się skojarzeń ze słowem *starość*, a także o wymienienie barw łączonych na ogół z pojęciem starości oraz przypomnienie związków frazeologicznych i przysłów, zawierających wspomniany wcześniej leksem. Wyniki badań pokazały, iż myślenie młodych ludzi o ostatnim etapie człowieczej wędrówki ku wieczności wzbudza niezwykle silne emocje. Zazwyczaj są to emocje zdecydowanie negatywne, wypływające z przeświadczenia, iż życie starego człowieka to „czas trwogi, cierpienia, samotności, bezużyteczności”. Ucieczką przed tak postrzeganą starością, przed „lękiem i drżeniem”, jest dla młodzieży zabawa językiem, czyli celowe bagatelizowanie tego, co wydaje się bardzo nieprzyjemne, straszne, ale i odległe, obce, wręcz nierealne.

Kolejny referat, w którym uwzględniono materiał badawczy pochodzący od młodzieży licealnej, to wystąpienie Małgorzaty Świącickiej (Bydgoszcz) *Potoczny obraz zazdrości*. Tym razem 98 uczniom polecono w dowolnej formie opisać zazdrość. Z opisów tych wynikało, iż zazdrość traktowana jest przez młodzież, także na poziomie językowym, raczej negatywnie, co zdaniem autorki odczytu spowodowane jest zwłaszcza pobudkami religijnymi, wskazującymi na pojmowanie zazdrości jako jednego z siedmiu grzechów głównych. Należy podkreślić, iż uczniowie rozumieją wyraz *zazdrość* zgodnie z jego definicjami słownikowymi – zazdrości się komuś posiadania jakiś wartości, tego, że dobrze mu się wiedzie (zazdrościć komuś czegoś), ale można też być zazdrosnym o uczucia osoby kochanej (być zazdrosnym o kogoś), przy czym drugie z wymienionych znaczeń zazdrości znaczna część licealistów traktuje jako podstawowe, najważniejsze. Na uwagę zasługuje też jedna z uczniowskich prób zdefiniowania rozważanego pojęcia: „Zazdrość to uczucie, które dotyka nas w momencie, gdy stwierdzamy, że jesteśmy gorsi od innych”.

O *Emocjonalizmach w tekstach hip-hopowych* mówiła Karolina Fastyn (Łódź). Na początku swojego wystąpienia prelegentka przypominała słuchaczom, że „ludzkie emocje zawsze pozostają te same (...), a zmianie ulegają jedynie środki ich wyrażania”. Utwory hip-hopowe stanowią ściśle połączenie warstwy językowej, muzyki, zachowań osoby (grupy) śpiewającej i bezpośredniej reakcji odbiorców. Ich treści wyrażają opinie, uczucia i emocje ludzi młodych, najczęściej protestujących przeciwko złu i głupocie, lub też zrezygnowanych, poddających się losowi, uciekających w zabawę i alkohol. Dlatego w piosenkach hip-hopowych występuje znaczne nagromadzenie wulgaryzmów, nowo utworzonych i zmodyfikowanych frazeologizmów, pytań retorycznych, aposjopez oraz bezpośrednich zwrotów do publiczności, służących budowaniu relacji partnerskich. Stany emocjonalne w tekstach hip-hopowych określa się dosadnie, bezpretensjonalnie, spontanicznie i surowo. Na ogół mają one wydźwięk negatywny, co niejednokrotnie zostało podyktowane przyjętą konwencją artystyczną, swoistym stereotypem wizerunku, także językowego, artystów uprawiających ten rodzaj twórczości.

Nowatorskim zjawiskiem zaistniałym w polszczyźnie w ostatnich kilkunastu latach jest słownictwo dotyczące „zarządzania procesami związanymi z zasobami ludzkimi”, kojarzone ze środowiskiem hr (ang. *human resource* – ‘zespoły ludzkie w organizacji’), czyli pracownikami firm działającymi w zakresie rekrutacji, kadr, szkoleń, organizowania spotkań integracyjnych itp. Joanna Kuć (Siedlce) w referacie *Czasowniki emocjonalne w profesjolekcie hr* skupiła się na czasownikach języka mówionego tegoż profesjolektu. Zaznaczyła też, że „nie mogą one wystąpić w sztucznie izolowanej postaci, bowiem poprzez powiązania składniowe ujawniają się wszystkie ich powiązania semantyczne”. W celu zebrania materiału badawczego prelegentka uczestniczyła w zamkniętych spotkaniach i otwartych warsztatach trenerskich, zorganizowanych przez dwie firmy szkoleniowe. Podsumowując szczegółowe rozważania, zauważyła między innymi, że specjalistyczne czasowniki używane przez hr „kondensują bogatą treść oraz słabsze lub mocniejsze zabarwienie emocjonalne w języku zawodowym w porównaniu z językiem polskim ogólnym”. Mechanizmami wywołującymi ekspresję badanych leksemów są: derywacja słowotwórcza, metaforyzacja wyrazów neutralnych i neosemantyzacja. Polisemiczność znacznej części omówionych przykładów wynika dodatkowo z ładunku emocjonalnego, pojawiającego się w ich użyciu zawodowym.

#### IV Emocje w internecie, telewizji, radiu, tekstach reklamowych

Jaroslawa Celerová (Ústí nad Labem, Republika Czeska) zaprezentowała tekst *Emoce v neverbální a elektronické komunikaci*. Referentka starała się wykazać, w jaki sposób emocje funkcjonują w przekazach pozawerbalnych oraz w elektronicznych środkach komunikacyjnych, takich jak komputery czy telefony komórkowe. Emocje są reakcją na rozmaite sytuacje, mogą mieć charakter językowy lub pozajęzykowy, kiedy to wykorzystuje się gesty, mimikę, ale też znaki i rysunki przyjęte w porozumiewaniu wirtualnym. Rozbudowany system graficznych sygnałów emocjonalnych sam w sobie, poza przekazywanymi treściami, zawiera wiele emocji – wszak te umowne obrazki często śmieszają wyglądem. Analizując emocje jako instrument komunikacyjny, istotny zwłaszcza w sytuacjach nieoficjalnych, autorka dowodziła, iż bogactwo form służących wyrażaniu emocji decyduje o relacjach człowieka ze światem, dodaje ludzkiemu życiu barw, sprawia, że życie jest łatwiejsze i piękniejsze.

Wśród nowych dziedzin wykorzystujących złożone mechanizmy perswazyjne znajduje się telemarketing. Tomasz Chodowiec (Siedlce) przejrzał 30 skryptów telemarketingowych (materiałów instruktażowych), wykorzystywanych w jednej z firm wyspecjalizowanych w tej formie sprzedaży i poddał szczegółowym badaniom kategorię osoby (tzn. kategorię gramatyczną) jako ważny mechanizm perswazyjny. Skrypty tego typu służą realizacji strategii tzw. *dialogu w drzwiach* i składają się z dwóch zasadniczych fragmentów. „Celem pierwszej części jest dotarcie do osoby docelowej oraz nawiązanie pierwszego kontaktu, co umożliwi przejście do drugiej części, polegającej na prezentacji konkretnej oferty handlowej”. Analiza zgromadzonego materiału, zwłaszcza form adresatywnych i zaimków dzierżawczych, przeprowadzona w odczycie *Perswazyjność jako element strategii postulowanej w skryptach telemarketingowych – funkcja perswazyjna kategorii gramatycznej osoby* pozwoliła referentowi postawić tezę „o dominującej

specyficie perswazyjnej projektów telemarketingowych”, w których kategoria gramatyczna osoby należy do najczęściej wyzyskiwanych technik perswazyjnych.

Relacje radiowe i telewizyjne sprawozdawców sportowych z ostatnich kilkunastu lat, komentujących zwłaszcza mecze piłki nożnej, zbadał Mariusz Koper (Lublin), zebrane zaś uwagi i wnioski przedstawił w referacie *Emocje w języku sprawozdawców sportowych*. Wypowiedzi osób relacjonujących na bieżąco przebiegi rozgrywek sportowych cechuje duże zabarwienie ekspresywno-emocjonalne, spontaniczność, czasami chwilowy brak kontroli nad językiem. Niezwykle ważnym czynnikiem są bogate możliwości operowania głosem, fonetyczne podkreślanie pewnych faktów, wywołujących w komentatorze szczególnie silne przeżycia – „W skrajnych przypadkach podniesiony głos sprawozdawcy wskutek przeżywanych gwałtownych emocji ulega załamaniu”. Funkcja emocjonalna realizowana jest też przez wiele rodzajów jednostek leksykalnych takich, jak: wykrzykniki, epitety emotywnie, słownictwo militarne czy swoiste określenia peryfrastyczne, stosowane zamiast nazw własnych. Silne emocje komentarzy sportowych oddaje również warstwa składniowa polszczyzny – są to na przykład wypowiedzi wykrzyknikowe, powtórzenia, pytania retoryczne, zdania krótkie, urwane itp. Wszystkie wymienione składniki języka służą realizacji określonego celu: „Podstawową funkcją sprawozdawców sportowych jest informowanie, interpretowanie wydarzeń, które mają miejsce na arenie rozgrywek, a także uatrakcyjnianie widowiska telewizyjnego lub radiowemu odbiorcy”.

Małgorzata Nowak (Lublin) w wystąpieniu *Ekspresywizmy w listach informacyjno-reklamowych firmy „Yves Rocher”* omówiła jednostki ekspresywne powszechnie stosowane w tekstach reklamowych francuskiego koncernu kosmetycznego, działającego na polskim rynku od roku 1990 (we Francji od 1956). Materiał źródłowy pochodził z 35 listów reklamowych przysyłanych polskim klientom francuskiej firmy w latach 2004-2008. Autorka starała się udowodnić, że w analizowanych przez nią tekstach dominuje aspekt reklamowy i wiążąca się z nim funkcja perswazyjna, wszelkie zaś ujawniane w nich emocje mają charakter pozytywny. Do form językowych służących wartościowaniu dodatniemu zaliczyła między innymi liczne przymiotniki używane często w stopniu wyższym i najwyższym, ekspresywne przysłówki, odpowiednio dobrane rzeczowniki, kilkuelementowe ciągi leksemów emocjonalnych. Spośród środków syntaktycznych najczęściej pojawiały się powtórzenia, zdania wykrzyknikowe oraz składniki metatekstowe. W końcowej części wystąpienia referentka wyraziła przekonanie, iż „analizowane listy charakteryzują się kumulacją środków ekspresji, zwłaszcza melioratywów i wykrzyknień”.

## V Emocje w mowie ludności wiejskiej

Referat Haliny Pelcowej (Lublin) nosił tytuł *Mówienie o uczuciach jako forma wyrażania emocji (na przykładzie wypowiedzi mieszkańców wsi)*. Bazę materiałową wystąpienia stanowiły wypowiedzi mieszkańców lubelskich wsi, w większości użytkowników gwary pomiędzy 60. a 90. rokiem życia, zgromadzone w latach 1990-2007. Badaczka poprzedziła szczegółowe rozważania stwierdzeniem, iż mówienie o uczuciach nie jest łatwe, gdyż „Problem polega przede wszystkim na niemożności adekwatnego określania pojęć generalnie uważanych przez lingwistów za niedefiniowalne”.

Poza tym informatorzy z kręgu kultury ludowej często nie potrafią podać znaczeń słów używanych przez nich do nazywania uczuć i „tak naprawdę nie nazywają uczuć, a jedynie opisują sytuacje skojarzone z uczuciami”, przeżywane zaś emocje wyrażają „1) za pomocą rzeczowników nazywających uczucia; 2) za pomocą połączeń wyrazowych zawierających rzeczownikową nazwę uczucia (np. *miłość boli*); 3) za pomocą części ciała na trwale związanych w świadomości mówiących z pewnymi uczuciami (np. *złość to żółć*); 4) za pomocą przywoływania stanów i przeżyć mówiących skorelowanych z uczuciami, a będących odzwierciedleniem codziennych obserwacji i doświadczeń ludzi, uwarunkowanych biologicznie i kulturowo”.

Anna Piechnik (Kraków) mówiła na temat *Normotwórczej funkcji ekspresywności osobowych sygnujących sferę seksualności członków wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej (na przykładzie języka mieszkańców gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*. Materiał uwzględniony w referacie pochodził z korpusu 790 nacechowanych emocjonalnie apelatywów sygnujących kobietę i mężczyznę, został zaś zebrany podczas nieoficjalnych rozmów ze starszymi mieszkańcami jednej z gmin w powiecie tarnowskim. Prelegentka wykazała, że w języku mieszkańców wsi funkcjonuje stosunkowo dużo leksemów krytykujących nieprawidłowości życia seksualnego, potępiających zachowania nieakceptowane przez wiejską społeczność. Z drugiej strony brakuje określeń doceniających postępowanie właściwe, co świadczy o tym, że w tradycji wiejskiej życie zgodne z przyjętymi normami jest obowiązkiem, a nie zasługą. Nierówne traktowanie kobiety i mężczyzny, krytykowanie seksu pozamałżeńskiego, sprowadzanie współżycia seksualnego do czynności służącej jedynie prokreacji najsilniej odbija się w języku pokolenia starszego i średniego, co łączy się z uwagą, iż „Najmniej liberalnie (...) do erotyki podchodzą osoby starsze, mieszkańcy wsi oraz ludzie szczególnie przywiązani do religii”. Zbyt rygorystyczna postawa wobec seksu przyczynia się do tego, że „Językowy obraz wiejskiej seksualności utrwalony w gwarowej leksyce nie odzwierciedla stanu faktycznego, lecz stanowi projekcję oczekiwań społeczności stosującej te nazwy”.

Odróżnianiem wariantów imion zawierających ładunek emocjonalny od form emocjonalnie neutralnych zajęła się Elżbieta Rudnicka-Fira (Kraków) w referacie *Wariantywność a emocjonalność w obrębie imion w komunikacji potocznej – perspektywa socjolingwistyczna (na materiale pogranicza – Kresów południowo-wschodnich)*. Materiał badawczy (710 formacji żeńskich opartych na 43 imionach metrykalnych i 465 formacji męskich opartych na 34 imionach metrykalnych) został zebrany w ciągu dwóch ostatnich lat; pochodził z ustnych przekazów mieszkańców Przemyśla, z badań ankietowych przeprowadzonych w kilku tamtejszych szkołach i od mieszkańców 10 podprzemysłowych wsi. Okazało się, że „Wartość emocjonalna bądź neutralna poszczególnych form w komunikacji potocznej jest ściśle związana z typem kontaktu językowego”. Mieszkańcy Przemyśla i okolic przejawiają duże skłonności do używania zdrobnień, także w zakresie imion, ale formy spieszczone coraz częściej nie zawierają żadnych emocji. Dyskusyjna tendencja do deminutywizacji, zwłaszcza do nadużywania zdrobnień rzeczownikowych, szerzy się obecnie w polszczyźnie mówionej na terenie całego kraju. Znaczna wariantywność imion nie odzwierciedla ich ekspresywności, ponieważ wiele form zdrobniących ulega neutralizacji.



Magia zawarta w języku i towarzyszące jej emocje stanowiły zakres wystąpienia Natalii Szydłowskiej (Białystok), zatytułowanego „*Bodaj byś..., bodaj cię...*”, czyli przysłowiowe klątwy ludowe między żartem a grozą. Autorka poddała badaniom teren województwa podlaskiego, zwłaszcza okolice Hajnówki, Bielska Podlaskiego, Sokółki oraz Kurpiowszczyzny. Rozmowy prowadzono głównie z najstarszym pokoleniem zamieszkującym odwiedzone wsie. Potwierdziły się wcześniejsze ustalenia językoznawców oraz badaczy kultury, wskazujące na klątwy z *bodaj* jako werbalne wyrazy najsilniejszych, zazwyczaj negatywnych rejestrów emocjonalnych. Złorzeczenia „*bodajowe*” pełnią też rozmaite funkcje – są narzędziem do wymierzania kary, pozwalają wyładować napięcia, służą wyrażaniu podziwu, a czasami nawet żartowaniu. Jednak ich pierwotna magiczna moc nadal jest obecna w tradycyjnej kulturze ludowej, co przejawia się zarówno w sposobach używania tego typu przysłów, jak też w postawach respondentów wyrażających silne emocje. Starsi mieszkańcy podlaskich wsi nadal wierzą w magiczną moc klątw, są przekonani, że przeklinanie należy do najcięższych grzechów i najbardziej szkodzi osobie przeklinającej. Napięcie emocjonalne towarzyszące rozmowom o klątwach dowodzi, że jeśli nawet dziś „*bodaje*” bywają traktowane żartobliwie, to łamanie obowiązującego tabu i „wywoływanie wilka z lasu” sprawiało, iż „dawniej w tej sferze na żarty nie było miejsca”.

## VI Emocje w słownikach

Elektroniczny Korpus Języka Polskiego PWN zawiera między innymi ponad 1400 przykładów z wyrazem *grzech*, reprezentujących rozmaite typy wypowiedzi i konteksty. Dla Moniki Peplińskiej-Narloch (Bydgoszcz) wspomniane przykłady stanowiły materiał pozwalający wyodrębnić i omówić 7 „nowych” grzechów głównych. W referacie *Zamyślenia nad siedmioma grzechami głównymi* autorka uwzględniła następujące grzechy główne współczesności: 1) zaniechanie, 2) pycha, 3) nieczystość, 4) zaniedbanie, 5) naiwność, 6) nienawiść, 7) egoizm. O kolejności występowania nie decydowała waga grzechu, ale częstotliwość użycia jego nazwy. Referentka zajęła się też łączliwością leksemu *grzech* oraz metaforyczną interpretacją przewinień ludzi wobec Boga i siebie samych, mających charakter nałogowy i wywołujących inne grzechy. W końcowej części wystąpienia pojawił się wniosek o niewystarczalności tradycyjnego podziału, obejmującego 7 „starych” grzechów głównych. Podział ten wymaga modyfikacji i uaktualnienia ze względu na nieco inne pokusy i słabości zagrażające współczesnemu człowiekowi.

Zawartość współczesnych słowników (11) i czasopism (9) wykorzystała Izabela Różycka (Łódź) w referacie *Słowotwórcze mechanizmy nacechowania emocjonalnego czasowników obcego pochodzenia*. Odczyt ten, stanowiący kontynuację wcześniejszych badań autorki, dotyczył zwłaszcza słowotwórczych sposobów sprawiających, że nowsze zapożyczenia werbalne na gruncie polszczyzny bywają nośnikami emocji. Słuchacze dowiedzieli się o czynnikach emocjonalnych obecnych między innymi w formacjach z czasową akcją (np. *poimprezować*), z charakterystyką stopnia intensywności i efektywności akcji (np. *zabalować*), z wymienionym przyrostkiem tematycznym (np. *densić*) czy też w formacjach anulatywnych (np. *demistyfikować*, *odkomunizować*). Nośnikami emocji mogą być również swoiste okazjonalizmy, czyli czasownikowe de-

rywaty odmienne motywowane przez podstawy neutralne (np. *endować*, *frendzić się*, *domofonić*). To, że czasowniki posiadają niewiele wykładników formalnych służących tworzeniu formacji ekspresywnych wynika „z faktu, że wartościowaniu w kategoriach dobry – zły podlegają przede wszystkim rzeczy i cechy przysługujące rzeczom”.

Charakter porównawczy miały rozważania Joanny Szerszunowicz (Białystok) przedstawione w referacie *Kolokwialne emocjonalizmy frazeologiczne z komponentem onomastycznym w ujęciu konfrontatywnym (na materiale frazeologizmów polskich, angielskich i włoskich)*. Badaczka zestawiała 218 polskich, 167 angielskich i 218 włoskich stałych związków wyrazowych zawierających onimy, wybranych z różnorodnych jedno- i dwujęzycznych słowników frazeologicznych i ogólnych. Następnie przypomniała, iż nacechowanie emocjonalne jest typowe dla frazeologii potocznej, ujawniającej często stosunek mówiącego do przedmiotu wypowiedzi, pozwalającej jednocześnie ocenić mu ów przedmiot. Konfrontacja trzech nadmienionych wcześniej korpusów frazeologicznych pozwoliła referentce postawić następujące wnioski: „W badanym materiale wystąpiło niewiele ekwiwalentów absolutnych – internacjonalizmy, głównie biblizmy i mitologizmy, występują zwłaszcza we frazeologii erudycyjnej, nie zaś kolokwialnej. Liczne są natomiast idiomy, różne formalnie o tożsamym znaczeniu, których podstawową grupę komponentów stanowią antroponimy oraz toponimy”. Niewielka część spośród uwzględnionych frazeologizmów nasycona specyficznymi emocjami okazała się nieprzekładalna.

Emocjom ukrytym w słownictwie dawnych Słowian poświęciła swój odczyt Ludmiła Szewczyk (Mińsk, Białoruś). Materiał do referatu *Способы выражения эмоциональной смантики в первом языке славян* prelegentka wyekscerpowwała ze *Słownika starosłowiańskiego* pod redakcją R.M. Cejtlin, zawierającego leksemy występujące w zachowanych rękopisach z X i XI wieku. Wyliczenia statystyczne wykazały, że 16% zawartości słownika to 593 jednostki wyrazowe będące nośnikami emocji. Autorka podzieliła uwzględniony materiał na 35 grup tworzonych na zasadzie opozycji *miłość – nienawiść*, *dobro – zło*. Szczegółowa analiza tak sklasyfikowanych leksemów pozwoliła sformułować wniosek, iż dawni Słowianie wyrażali emocje, korzystając głównie z możliwości słowotwórczych języka – budowali rozmaite złożenia i formacje afiksalne w celu oddania odczuwanych przez nich stanów uczuciowo-emocjonalnych.

Wystąpienie Agnieszki Wierzbickiej (Łódź) „*Bamber*”, „*cienias*”, „*tysol*” – *ekspresywne określenia ludzi powstałe od cech fizycznych w socjolekcie młodzieżowym* stanowiło kontynuację jej wcześniejszych badań, poświęconych młodzieżowym sposobom nazywania kobiet i dziewcząt oraz nawiązywało do artykułu Małgorzaty Świącickiej traktującego o ekspresywnym określaniu mężczyzn przez uczniów. Materiał pochodził z trzech słowników „tradycyjnych”, rejestrujących gwarę młodzieżową, i z dwóch słowników wirtualnych, których autorami są użytkownicy internetu. Analiza zgromadzonego słownictwa wykazała, że ludzie młodzi są doskonałymi obserwatorami, odznaczają się inteligencją, poczuciem humoru i dużą kreatywnością językową. Wygląd drugiego człowieka stanowi dla nich inspirację do nieustannego wymyślania dowcipnych neosemantyzmów, nacechowanych emocjonalnie derywatów wstecznych oraz wyrazów budowanych za pomocą sufiksów. Subiektywne postrzeganie innych ludzi staje się z czasem „zbiorową” rejestracją rzeczywistości, scalającą poszczególne jed-

nostki w odrębną społeczność, połączoną określoną konwencją językową. Referentka zakończyła swój odczyt konkluzją, iż „Młodzież tworząc coraz to nowe nazwy wyróżnia się spośród innych grup społecznych (...), buduje własny kod językowy”, co pozwala zaistnieć w grupie, nawiązać nowe znajomości, być kimś wyjątkowym.

## VII Podsumowania

Spośród 29 referatów tekst Krystyny Wojtczuk (Siedlce) *O emocjach bez emocji, czyli o polskich badaniach lingwistycznych w dziesięciolecie 1997-2007. Stan, tendencje, perspektywy* wyróżnił się charakterem sprawozdawczym. Autorka nieprzypadkowo wybrała ostatnie dziesięciolecie (intensyfikacja rozważań nad emocjami w języku, współistnienie dwóch typów prac lingwistycznych poświęconych emocjom) i zaznaczyła, że jej nieco subiektywny przegląd nie jest kompletny, lecz obejmuje „co bardziej spektakularne osiągnięcia badawcze”. Zasadnicza część odczytu, uwzględniającego ponad 80 opracowań monograficznych i artykułów, została podporządkowana następującemu podziałowi:

„1) Prace lingwistyczne o emocjach w ujęciu językoznawstwa wewnętrznego. (...)

2) Prace lingwistyczne o emocjach w ramach językoznawstwa zewnętrznego (otwartego)”.

Istotnym wnioskiem podsumowującym najważniejsze osiągnięcia językoznawstwa emotywnego było zwrócenie uwagi na fakt, iż w centrum zainteresowań badaczy języka w minionej dekadzie znajdował się człowiek: „On to właśnie, człowiek czujący, reagujący emocjonalnie na wszystko, co się wokół niego dzieje, jest głównym obiektem badań najnowszego językoznawstwa (...). Kluczem do poznania człowieka stał się język jako konceptualizujące medium pomiędzy podmiotem poznającym – człowiekiem a rzeczywistością”.

Powyższy cytat można też potraktować jako motto ostatniej konferencji „emocjonalnej” zorganizowanej przez siedlecką polonistykę.

## SUMMARY

### **A linguistic conference *The Emotional Register of Language* (Siedlce – Chlewiska May 29-30, 2008)**

The aim of the present paper is to deliver a report of the third conference *The Emotional Register of Language*, organised by the Department of Linguistics, Polish Philology, Podlasie Academy. The conference sessions took place at “Reymontówka” Rest House for Scientists and Artists at Chlewiska (placed 20 km west of Siedlce). There were 29 participants from 11 universities, including 2 foreign academic centres. Most significant statements and conclusions drawn from the presentations given during the conference, the Author of the report shows in seven thematic groups:

- 1) emotions in literary texts;
- 2) emotions in letters, memoirs, diaries;
- 3) emotions in professional and social language;
- 4) emotions in the Internet, tv, radio, advertisement;

- 5) emotions in dialects;
- 6) emotions in dictionaries;
- 7) conclusions.

As a conclusion, in the paper it has been quoted a statement from the presentation of professor Krystyna Wojtczuk who underlined the central position of a human being in linguistic research on emotions and feelings during the last decade.